

Maurice CAREME, *La saveur du pain* (éd. Jacques Antoine, Bruxelles, 1982)

<p>Maurice CAREME, <i>Le Cortège</i></p> <p>La foule passait en cortège. Des filles et leurs tambourins Dansaient devant les musiciens. Des enfants les suivaient, allègres. De rougeoyants feux de Bengale Les saluaient à leur passage. Les gens marchaient dans un nuage De fumées montantes en spirales. Et, seul, derrière, venait Dieu. Il portait au bout d'un bâton Un lampion bleu comme les cieux. Mais il avait beau l'agiter, Chanter avec sa voix de neige, La foule passait en cortège, Ivre de son humanité.</p> <p>Objaśnienia: il avait beau l'agiter : na próżno nim poruszał</p>	<p>Maurice CAREME, <i>Korowód</i></p> <p>Tłum szedł w korowodzie, Dziewczęta ze swoimi bębenkami tańczyły przed muzykami. A dzieci, radosne, podążały za nimi. Jaskrawe sztuczne ognie żegnały ich, gdy przechodzili. Ludzie podążali w kłębach dymu wznoszącego się spiralnie. A w tyle, samotny, szedł Bóg. Na końcu laski niósł lampion błękitny jak niebios. Lecz na próżno nim poruszał i śpiewał swym bezdźwięcznym głosem, Tłum szedł w korowodzie odurzony swoim człowieczeństwem.</p> <p>tłum. Adrian Wigda (II r., FH - Języka francuski stosowany, z hiszpańskim - UwB) voix de neige=voix blanche</p>
---	--

✻

<p>Maurice CAREME, <i>La procession glisse</i> (p. 82)</p> <p>La procession glisse Sur les ornières blondes Et coupe le dimanche En hémisphères blancs.</p> <p>Comme une libellule, Dieu se laisse surprendre Aux mains joints tissées Par le fil de croisées,</p> <p>Et tous les saints de plâtre Bavardent en riant Au seuil clair des étables.</p> <p>Les coeurs sont nets et simples Tels des tables sans nappe Dans une odeur de foin.</p>	<p><i>Sunąca procesja</i></p> <p>Procesja sunie Przez płowe koleiny I tnie niedzielę Na białe półkule.</p> <p>Niczym ważka, Bóg daje się zaskoczyć Złożonym rękoma utkanym przez krzyżową nić,</p> <p>I wszyscy święci z gipsu Gadają śmiejąc się Na jasnym progu stodół.</p> <p>Serca są czyste i proste Jak stoły bez obrusu Wśród trawiastej woni.</p> <p>Tłum. Agnieszka Włoczewska (UwB)</p>
--	--

✻

<p>Maurice CAREME, Je m'en allais.... (p. 109)</p> <p>Je m'en allais jadis sans hâte et sans souci. Le vol d'une hirondelle suspendait ma course Et la figure grave et nue de la Grande Ourse N'était qu'un cerf-volant balancé par la nuit.</p>	<p>Odchodziłem ...</p> <p>Odchodziłem nigdyś nieśpiesznie, beztrosko. Lot jaskółki wstrzymywał mój krok A poważna i naga postać Wielkiej Niedźwiedzicy Była niczym latawiec rozbujany przez noc.</p>
<p>Je ne demandais rien à l'amour si ce n'est Un regard étonné, un candide sourire A celle que j'aimais sans oser le lui dire. Et qui peut-être aussi sans le dire m'aimait.</p>	<p>Nie oczekiwałem niczego od miłości Prócz zdziwienia we wzroku i szczerego uśmiechu Tej, której ośmieliłem się ją wyznać. I która być może także nie mówiąc mi tego kochała.</p>
<p>Tout mon trésor tenait dans un bateau d'enfant Qui virait gauchement sur une mare grise. Dieu m'accueillait lui-même au seuil de son église. Et séchait mes chagrins rien qu'en me regardant.</p>	<p>Mój skarb mieścił się cały w dziecięcym stateczku Wirującym niezdarnie w brudnej kałuży Sam Bóg witał mnie u progu kościoła Wystarczyło, że spojrział i smutki zniknęły.</p>
<p>Aujourd'hui, mon amour se voudrait éternel. Mon rêve va plus loin qu'où les étoiles prient, Et je porte en ce cœur trop lourd et trop charnel Un dieu qui se souvient de mes Pâques fleuries.</p>	<p>Dzisiaj, moja miłość chciałaby być wieczna Marzenia me sięgają dalej niż modlitwy gwiazd A w sercu zbyt ciężkim i jakże cielesnym noszę Boga, który pamięta moją ukwieconą Wielkanoc.</p>
<p>Objaśnienia: une hirondelle : jaskółka candide: prostoduszny, szczerzy, naiwny une mare : kałuża sécher les chagrins : pocieszać w smutkach Pâques= Wielkanoc</p>	<p>Tłum. Barbara Głowacka (UwB)</p>

=

<p>Maurice CAREME, Ils sont en marche, les jours sombres (p. 176)</p>	<p>Płyną ponure dni</p>
<p>Engloutissez-moi, paysage, Faites que je parle au plus tôt Ces tristes mains et ce visage Si contraire à votre repos.</p> <p>Faites que ce coeur lourd de peine Ne vienne pas encor troubler La paix des hautes croix de chêne Dont l'ombre plane sur vos blés.</p> <p>Et que je sois comme une pierre Abandonnée au coin d'un bois, Une pierre insensible au pas Qui la roule dans la poussière.</p>	<p>Pochłoń mnie, krajobrazie, Spraw, bym jak najwcześniej wypowiedział Te smutne ręce i tę twarz Tak różną od twego spokojem.</p> <p>Spraw, by to serce tak ciężkie od bólu Nie zmąciło znów Spokoju wysokich krzyży dębowych, Których cień wznosi się nad twoimi łanami.</p> <p>I niech będę jak kamień Porzucony w leśnym ostępie, Kamień nieczuły na stopę, Która każe mu się toczyć w kurzu.</p> <p>Tłum. Agnieszka Włoczewska (UwB)</p>

*
=

Maurice Carême, extraits de « La lanterne magique »: mauricecareme.be

Maurice CAREME, <i>Mon cerf-volant</i>	<i>Mój latawiec</i>
<p>Emporte-moi, mon cerf-volant ! Emporte-moi haut dans le vent ! Je veux tourbillonner dans l'air Avec les feuilles du hameau Et m'en aller jusqu'à la mer Escorté de grands vols d'oiseaux. Emporte-moi, mon cerf-volant ! Emporte-moi haut dans le vent ! Je veux faire le tour du monde Et descendre où il me plaira Pour entrer dans toutes les rondes Où rient des enfants comme moi. Emporte-moi, mon cerf-volant ! Emporte-moi haut dans le vent !</p>	<p>Zabierz mnie, mój latawcu ! Zabierz mnie wysoko, tam gdzie wiatr ! Chcę wirować w powietrzu Razem z liśćmi porwanymi z sioła I lecieć aż do morza, W eskorcie roju ptaków. Zabierz mnie, mój latawcu! Zabierz mnie wysoko, tam gdzie wiatr! Chcę oblecieć świat dokoła I wylądować tam, gdzie mi się spodoba, By wejść we wszystkie roztańczone kręgi, W których śmieją się dzieci takie jak ja. Zabierz mnie, mój latawcu! Zabierz mnie wysoko, tam gdzie wiatr!</p> <p style="text-align: right;">Tłum. Agnieszka Włoczevska (UwB)</p>

✻

Maurice CAREME, <i>Il s'en allait tranquille ...</i> (p. 201)	Maurice CAREME, <i>Odszedł spokojnie</i>
<p>« Tiens, où est mon ombre ? dit-il. Je ne la vois plus sur le mur. » Néanmoins, il s'en fut tranquille.</p> <p>« Tiens, où est donc passé le mur ? S'exclama-t-il le lendemain.</p> <p>Il continua néanmoins, Toujours tranquille, son chemin.</p> <p>Mais le lendemain, plus d'ombre, Plus de mur et plus de chemin. Je ne vois même plus un chien - Pensa-t-il. Bah ! marchons toujours !</p> <p>Il était mort depuis trois jours Mais, tranquille, il n'en savait rien.</p> <p>Objaśnienia: Néanmoins: niemniej, mimo to</p>	<p>„Zaraz, gdzie jest mój cień? – zapytał. Nie widzę go już na murze.” Jednak nie zamartwiał się tym.</p> <p>„Zaraz, gdzie się podział mur?” zapytał nazajutrz.</p> <p>Mimo to szedł dalej, Jak zawsze spokojny, swoją drogą.</p> <p>Ale nazajutrz, ani ciemności, ani muru ani ścieżek. Nie widzę już nawet żadnego psa – pomyślał. No cóż, idźmy dalej.</p> <p>Od trzech dni był martwy, ale spokojny, bo nic o tym nie wiedział.</p> <p>Tłum. Joanna Czyżewska (II r. FF, Filologia francuska od podstaw - UwB)</p>

✻

Achille CHAVEE, recueil *De vie et mort naturelles* (w : *Achille Chavée*, par André Miguel, Seghers, Paris, 1969).

<p>Achille CHAVEE, Exhortation (p. 152) A Christiane Béchet</p> <p>Croyez-m'en bien mon vieil ami on a coupé mes ailes on a brouillé mon ciel on a miné la terre sous mes pas d'espérance on a tué mon ange on a brûlé mon âme on a drogué mon cœur on a sali mon rêve on a déchiré mon beau costume dans une bagarre d'ivrognes spirituelles</p>	<p>Egzorta - Napomnienie do Christiane Béchet</p> <p>Uwierz mi mój wierny przyjacielu podcięto me skrzydła zmacono moje niebo zaminowano ziemie pod stopami nadziei zabito mego anioła spalono moja duszę odurzono moje serce zbrukano moje marzenie podarto mój piękny garnitur w kłótni uduchowionych pijaków</p>
<p>Croyez-m'en bien mon vieil ami je m'amène chez vous dans un état très lamentable Voulez-vous bien me recueillir pour une nuit le temps de recharger soigneusement mes armes celles de la colère de la révolte et de l'amour</p>	<p>Uwierz mi mój wierny przyjacielu Przychodzę do Ciebie w godnym pożalowania stanie Przyjmij mnie proszę na jedną noc bym mógł spokojnie naładować baterie gniewu, buntu i miłości</p>
<p>Objaśnienia: exhortation : przestroga, napomnienie recueillir : przygarnąć, dać schronienie recharger : naładować ponownie</p>	<p>Tłum. Barbara Głowacka (UwB)</p>

✱

<p>Achille CHAVEE, Exploration (p. 162-3) à Walthère Meurens</p> <p>Il m'était advenu explorant mes cavernes de devenir à mon insu le métaphysique propriétaire d'une montre au remontoir miraculeux dont les aiguilles tournaient de droite à gauche avec une exemplaire exactitude tournaient de droite à gauche certainement à l'usage établi contrairement aussi vous l'avez soupçonné bien naturellement au sillage insolent du soleil en l'azur</p> <p>Grâce à cette montre incomparable je possédais l'étrange faculté de fréquenter les morts de jouer un poker avec des vieux fantômes de visiter des catacombes</p>	<p>Achille CHAVEE, Eksploracja do Walthère Meurens</p> <p>Przydarzyło mi się raz badając moje jaskinie stać się za moją niewiedzą metafizycznym posiadaczem zegara o zadziwiającym remontuarze którego wskazówki obracały się od prawej do lewej z wzorową dokładnością obracały się od prawej do lewej z pewnością zgodnie z ustalonym zwyczajem jak również wbrew temu co przypuszczaliście rzecz jasna zgodnie z zuchwałym śladem słońca śród błękitu</p> <p>Dzięki temu niezwykłemu zegarowi posiadałem <i>dziwną</i> zdolność do odwiedzania zmarłych do grania w pokera ze starymi duchami do zwiedzania katakumb</p>
---	---

KONKURS FRANCOPHONIE POETIQUE - tłumaczenia filologiczne wyłącznie na potrzeby Konkursu na język polski wykonane przez studentów Studenckiego Biura Tłumaczeń© (FH, FF) oraz koordynatorów KFP©.

<p>de fréquenter les hypogées de détecter le tombeau des prophètes de déchiffrer les langues inconnues de cerner de mon cœur la grande pyramide de remonter dans leur mémoire le cours exact de l'Euphrate et du Nil bien avant Ur et Babylone d'imprégner de mon ombre éternelle l'éternelle poussière</p> <p>Grâce à cette montre miraculeuse je possédais l'étrange faculté d'épingler la seconde présente sur la mémoire du papillon géant dont l'aile gauche figurait un cancer dont l'aile droite en camaïeu illustre l'immanence du Christ</p> <p>Objaśnienia: Il m'était advenu – przydarzyło mi się à mon insu : za moją niewiedzą remontoir – remontuar, mechanizm do nastawiania, nakręcania zegarów (le) sillage : ślad (pozostawiony) na powierzchni les hypogées : podziemne budowle, grobowiec podziemny Ur – staroż., dziś Tal al: Mukajjar, miasto w Mezopotamii, nad Eufratem. Jedno z największych i najpotężniejszych miast-państw sumeryjskich Babylone: Babilon, starożytne miasto w Mezopotamii. Jedno z największych i najwspanialszych miast starożytności épingler : przypiąć szpilką</p>	<p>do odwiedzania podziemnych grobowców do odkrywania grobów proroków do odczytywania nieznanych języków do otoczenia moim sercem ogromnej piramidy do popłynięcia ich pamięcią w górę dokładnego biegu Eufratu i Nilu na wiele lat przed Ur i Babilonem do nasycenia moim wiecznym cieniem wiekuistego pyłu</p> <p>Dzięki temu cudownemu zegarowi posiadałem dziwną zdolność do przypięcia <i>obecnej chwili</i> do pamięci olbrzymiego motyla którego lewe skrzydło przedstawiało raka którego prawe skrzydło w kamei wysławiało immanentność Chrystusa</p> <p>Tłumaczenie - Konrad Zacharski (III r. FH, Języka francuski stosowany, z hiszpańskim - UwB)</p>
--	--



<p>Achille CHAVEE, Je me de de (p. 171)</p> <p>Je me vermine je me métaphysique je me termine je m'albumine je me métamorphose je me métempsychose me dilapide je n'en aurai jamais fini Je me reprends je me dévore je me sournoise je me cloaque et m'analyse je me de de je m'altruise je deviens mon alter ego je me cache sous les couvertures je transpire l'angoisse je vais crever madame la marquise</p>	<p>Się z z</p> <p>Się zrobaczywiam się metafizycznie się kończę się zamieniam w białko się przemieniam się przetwarzam (<i>się reinkarnuję</i>) się trwonię nigdy z tym nie skończę</p> <p>Się zbieram w sobie Się pożeram Się skrywam (się podszywam) Się kloacznię i się poddaję analizie Się z z Się altruizuję Staję się swym alter ego Się chowam pod narzutami Pocę się ze strachu Zaraz szczenę Szanowna Markizo</p> <p>tłum.Barbara Głowacka (UwB)</p>
--	---



<p>Achille CHAVEE, (p. 165)</p> <p><i>C'est ainsi</i></p> <p style="text-align: right;">à <i>Jean Bastin</i></p> <p>Il est certain que quelque chose existe Est tendant à nous nier nous dépassant et qui en nous se réalise dans la naissance d'un poète et dans sa mort dans un petit village au fond de la brousse spirituelle Il est certain que je vous aime comme un enfant ayant perdu sa mère à l'âge du secret que vous auriez recueilli après une tornade dans un îlot de la dévastation que vous auriez recueilli ainsi qu'une émeraude tombée du diadème de l'absolu</p> <p>Objaśnienia: que vous auriez recueilli : które przyjąłbyście</p>	<p><i>Tak to jest</i></p> <p style="text-align: right;">do <i>Jean Bastin</i></p> <p>Pewne jest że coś istnieje Jest tak żeby nas zanegować zyskać przewagę i to się w nas dzieje i się urealnia poprzez narodziny poety i w jego śmierci w małej wiosce w głębi duchowego buszu Pewne jest że Cię Kocham jak dziecko które utraciło swoją matkę w wieku skrytości które przygarnęłabyś po huraganie na wysepce spustoszenia które przygarnęłabyś jak szmaragd który odpadł z diademem absolutu</p> <p style="text-align: right;"><i> tłum. Barbara Głowacka(UwB)</i></p>
--	---

✱

Druga wersja tłumaczenia wiersza Achille CHAVEE, C'est ainsi, (p. 165)

<p>Achille CHAVEE, C'est ainsi, (p. 165)</p> <p>Il est certain que quelque chose existe est tendant à nous nier nous dépassant et qui en nous se réalise et qui se justifie dans la naissance d'un poète et dans sa mort dans un petit village au fond de la brousse spirituelle Il est certain que je vous aime comme un enfant ayant perdu sa mère à l'âge du secret que vous auriez recueilli après une tornade dans un îlot de la dévastation que vous auriez recueilli ainsi qu'une émeraude tombée du diadème de l'absolu</p>	<p><i>Tak to jest</i></p> <p>Z pewnością coś istnieje zaprzeczając nam górując nad nami się w nas realizuje i znajduje usprawiedliwienie w narodzinach poety i w jego śmierci w małej wsi u podnóża duchowego gąszczu oczywiście, że Cię Kocham jak dziecko które straciło matkę w pewnym wieku które przyjąłabyś tuż po tornadzie na wyspie zamętu które przyjąłabyś jak szmaragd upadły diadem nieograniczonej mocy</p> <p style="text-align: right;"><i> tłum. Ewa Zielińska, (II r. FF – Filologia francuska od podstaw - UwB)</i></p>
---	--

✱

Jacques IZOARD, *Lieux épars* (collection Clepsydre, éd. de la Différence, Paris, 2008) :

Jacques IZOARD, <i>Géographiques poèmes</i> (p.83-88)	<i>Wiersze geograficzne</i>
<p>A Charlottenbourg je n'ai vu ni le château royal, ni la Sprée. Ni Sophie-Charlotte, ni Louise-Amélie. Peut-être quelques brouillards perdus dans les yeux. Mots à l'aboi font fuir.</p>	<p>W Charlottenburgu nie widziałem ani królewskiego zamku, ani Sprewy. Ani Zofii Charlotty, ani Luizy Amelii. Może tylko jakieś mgły zagubione w oczach. Szczekające słowo każe uciekać.</p>
<p>Des souliers de femmes pour le sud de l'Amérique du Sud, qui seront quelque jour égarés à jamais. A Lynn, évidemment.</p>	<p>Damskie trzewiki na ciepły klimat Ameryki Południowej, które pewnego dnia zaginą raz na zawsze. W Lynn, oczywiście.</p>
<p>Goût de cendre à Famagouste. Y périrent cinquante mille hommes avec des torses éclatés. Mais ici l'on oublie le désordre où chacun vit sa propre vie.</p>	<p>Smak popiołu w Famagusta. Tam zginęło pięćdziesiąt tysięcy mężczyzn, którym rozpruto pierś. Lecz tu zapomina się o zawieruchach, każdy żyje swym własnym życiem.</p>
<p>Sucre, indigo, nids d'oiseaux... Jacatre fait fête avec des tric-tracs et des calebasses qu'emplit la mer. L'autre époque engloutit nous touche le coeur.</p>	<p>Cukier, indygo, ptasie gniazda... Jakatra świętuje przy dźwiękach trik-traków i tykwy, których dopełnia morze. Inna miniona epoka porywa nas za serce.</p>
<p>Irais-je à Dalécarlie chercher or et autres minerais ? Mais ici, rien ne bouge. Les pieux fichés en terre me retiennent et m'étouffent. Partir devient urgent.</p>	<p>Czy pojechałbym do Dalarny szukać złota lub innych kruszców? Lecz tu nic nawet nie drgnie. Pobożni wrośnięci w ziemię zatrzymują mnie i przytłaczają. Nagli do wyjazdu.</p>
<p>Que ne suis-je goth à Gottland et libre comme le vent qui souffle et arrose château, murs, castels... ? Souffle emporte enfin les poèmes immobiles !</p>	<p>Czyż nie jestem Gotem w Gotlandii, wolnym jak wiatr, który dmie i zrasza zamek, mury, kasztele... ? Porwane wreszcie nieruchome wiersze!</p>
<p>Ne serais-je fils de Chanaan</p>	<p>Czyż nie jestem synem Kanaanu</p>

<p>parcourant Phénicie et Judée et livré aux insultes, aux abois, mais à travers sables et feux cherchant en vain la terre promise ?</p> <p>Dorment Dordogne et lamproies car nous ne sommes plus allés nous parler doucement sur ces territoires-là. Menu sel. Menue mémoire.</p> <p>Et la ville a perdu ses pas perdus. Nous ne sommes nulle part ou dans je ne sais quelle Europe où tout change et se fourvoie. Cherchons nos repères et sachons que Caesaraugusta devient Saragosse.</p> <p>Liège à miel, à hue et à dia, Liège à cris et à pas de l'oie quand la guerre faisait des siennes et Liège au four et au moulin, pour quelques sennes d'avant Noël.</p>	<p>przemierzającym Fenicję i Judeę, wydanym na zniewagi, szczebanie, który próżno szuka wśród piasków i ogni ziemi obiecanej?</p> <p>Śpi Dordonia i morskie minogi, gdyż wcale nie poszliśmy cicho tam rozmawiać. Drobna sól. Krucha pamięć.</p> <p>I miasto zgubiło swe zagubione kroki. Nigdzie nas nie ma albo jesteśmy w tej jakiejś Europie, gdzie wszystko się zmienia i błądzi. Szukajmy punktów odniesienia i wiemy, że Caesaraugusta staje się Saragossą.</p> <p>Liège miodowe i niespójne, Liege okrzyków i żołnierskiego marszu z czasu, gdy wojna wyprawiała swe bezeceństwa i Liège z piecem i młynem, miejsce zimowych połowów przed Gwiazdką.</p> <p style="text-align: right;">tłum. Agnieszka Włoczewska (UwB)</p>
---	---

✱

Béatrice LIBERT, recueil *Le rameur sans rivage* (éd. de la Différence, Paris, 1999)

<p>Béatrice LIBERT, <i>La route</i> (p.13)</p> <p>Accorde à la route l'importance qu'elle mérite. Fossés, bas-côtés, virages, lignes droites, dos d'âne ou dénivellations ; mais aussi terre battue, cailloux, grès ou bitume ; mais encore arbres en arcades, buissons trompe-l'oeil, horizons sans cesse délogés. La campagne que ride ta route aère les villes intérieures dont tu es porteuse. Songe qu'en y marchant, c'est le sens de ta vie que tu ploies à ton pas.</p>	<p>Béatrice LIBERT, <i>Droga</i></p> <p>Nadaj drodze wagę, na jaką zasługuje. Rowy, pobocza, zakręty, linie proste, garby w poprzek lub nierówności; lecz także ubita ziemia, kamienie, żwir czy asfalt; lecz jeszcze drzewa w arkad wygięte, krzaki-fatamorgany, horyzonty wciąż umykające dalej. Pejzaż zmarszczony twą drogą daje oddech wewnętrznym miastom, których jesteś nosicielką. Pamiętaj, że krocząc tamtędy sens życia poddajesz swym krokom.</p> <p style="text-align: right;">tłum. Agnieszka Włoczewska (UwB)</p>
--	--

✱

Béatrice LIBERT, <i>Aller-retour</i> (p. 14)	<i>W obie strony</i>
<p>Tu traverses la route. Que vas-tu donc chercher de l'autre côté ? Un froid moins froid, une assurance moins vaine, un gué plus court ?</p> <p>Tu ne trouves que toi-même, un peu vieillie, comme ton rêve d'enfant. Tu te prends par la main, te ramènes sur le seuil que tu viens de quitter avec le goût souverain, dans l'arrière-bouche, d'ailleurs impossible, d'un présent impalpable.</p>	<p>Przechodzisz przez drogę. Czegóż zamierzasz więc szukać po drugiej stronie? Zimna mniej zimnego, pewności mniej niepewnej, krótszego skrótu?</p> <p>Nie znajdujesz nic poza sobą samą, nieco postarzałą, jak twe marzenie dziecięce. Bierzesz siebie samą za rękę, prowadzisz się na próg przez który właśnie przeszłaś z władczym smakiem, gdzieś na podniebieniu, smakiem zresztą niemożliwym, smakiem nieuchwytej teraźniejszości.</p> <p style="text-align: right;">Tłum. Agnieszka Włoczewska (UwB)</p>



<p>Béatrice LIBERT</p> <p style="text-align: center;"><i>Doublure (p. 23)</i></p> <p style="text-align: right;"><i>A Marel-Henri Willems</i></p> <p>Chaque matin, je me dis au revoir. Je sors de moi et tourne la clef dans la serrure. Celle qui s'en va, inquiète et lourde, n'a rien à voir avec celle qui reste, altière et sereine. Au bout de longues heures, elles se retrouveront, n'auront rien à se dire, dîneront face à face, se coucheront côte à côte, avec, si la mémoire est bonne et la main secourable, un poème entre elles deux.</p> <p>Objaśnienia: altière : wyniosła, dumna</p>	<p>Béatrice LIBERT</p> <p style="text-align: center;"><i>Dublerka</i></p> <p style="text-align: right;"><i>A Marel-Henri Willems</i></p> <p>Każdego poranka mówię sobie do widzenia. Wychodzę z siebie i przekręcam klucz w drzwiach. Ta, która odchodzi, zmartwiona i ociężała nie ma nic wspólnego z tą, która zostaje, dumną i pogodną. Po wielu długich godzinach spotkają się znów, nie będą miały sobie nic do powiedzenia, zjedzą wspólnie kolację, położą się <i>obok siebie</i>, i , jeśli pamięć będzie dobra, a dłoń pomocna, powstanie między nimi poemat.</p> <p>tłum. Paula Trzeszczkowska (II r. FH - Języka francuski stosowany, z hiszpański m - UwB)</p>
---	---



<p>Béatrice LIBERT, Destinée</p> <p>Un jour, tu nais. Le blanc de la neige cache mal le noir du temps.</p> <p>Tu vagis, tu cries, tu chantes, tu pries. Le rouge boit tes couleurs. Tu as tous les âges de la terre.</p> <p>Un jour, tu sais le rouge sous le fard, le noir sous le blanc.</p> <p>Un cavalier dépose en toi une rose violente. Depuis lors, tu regardes les fleurs avec des états d'âme dont l'éclat pâlit, peu à peu, comme les cuivres des cuisines.</p> <p>Tu reprends ton nom à toute volée, de faim, de froid, de peur. Tu renoues avec le lierre et l'aubépine, le muscat et l'oranger. Entre les arbres aux noms si doux, tu protèges ce qu'il te reste de pouvoir et de passion.</p> <p>Un jour, tu meurs, sans avoir pu te connaître.</p>	<p>Destinée (Przeznaczenie)</p> <p>Pewnego dnia, rodzisz się. Biel śniegu nie całkiem przykrywa czerń czasu.</p> <p>Jęczysz, krzyczysz, śpiewasz, modlisz się. Czerwień pije twoje kolory. Masz wszystkie lata tej Ziemi.</p> <p>Pewnego dnia, znasz już czerwień pod makijażem, czerń pod bielą.</p> <p>Kawaler składa w tobie gwałtowną różę. Odtąd, patrzysz na kwiaty z różnymi nastrojami duszy, której blask słabnie, po trochu, niczym miedziane kuchenne garnki.</p> <p>Odzyskujesz swoje imię siłą, z głodu, zimna, strachu. Zaczynasz od nowa z bluszczem i głógiem, muszkatem i pomarańczą. wśród drzew o tak słodkich imionach strzeżesz tego, co zostało z mocy i pasji.</p> <p>Pewnego dnia umierasz, bez możliwości poznania siebie.</p> <p>Tłum. Paweł Białomyzy (III r. FF – Filologia francuska od podstaw - UwB)</p>
---	---



Béatrice LIBERT, <i>La passante</i> (p.42)	<i>Przechodząca</i>
La passante a remisé valise, encrier, sablier, trousse de secours, baromètre, boîte à musique et porte-clef.	Przechodząca schowała walizkę, kałamarz, klepsydrę, apteczkę, barometr, pozytywkę i etui na klucze.
Elle ne va plus nulle part.	Nigdzie się już nie wybiera.
Tombée à la renverse dans le puits de l'heure, elle songe à l'enfant qu'elle fut, à la fillette qui la traverse encore, parfois, à la poursuite d'une joie et d'une fée.	Upadła na wznak w studnię godziny, rozmyśla o dziecku, którym była, o dziewczynce, która niekiedy jeszcze się w niej czai, stęskniona zabawy, wrózek.
Elle ouvre en champ de paroles qu'une faux souvent menace. Un dard obture les yeux, les oreilles, les bouches.	Obrabia pole słów, któremu często grozi kosa. Krótkopęd zatyka oczy, uszy, usta.
On ne sait rien de plus, sinon que tout vacille et qu'une ombre – mâle ou femelle – emporte avec elle les saccages légers toujours irréversibles.	Nie wiadomo nic więcej poza tym, że wszystko się chwieje i że jakiś cień – mężczyzny czy kobiety – zabiera ze sobą łupy lekkie na zawsze.

✻

<p>Béatrice LIBERT, <i>Le jardin suspendu</i></p> <p>Il suffit que je me tourne vers cette terre, vers ce village où je ne suis pas née, pour que tout en moi renaisse.</p> <p>Quelle force m' étreint en ce pays d' air, de vent et d' eau, ce pays d' âmes lentes ?</p> <p>Ils sont beaux les jours, ici, Nature ! Beaux comme bûches fendues d' un seul coup de hache.</p> <p>Qu' ai-je perdu et retrouvé ? Qu' ai-je vu derrière cette lumière, entendu par-delà ce paysage, senti sous la nuit plus noire qu' ailleurs ? Qu' ai-je reçu des forces telluriques ?</p> <p>Désormais, le noir brillera.</p> <p>Je suis l' ouvrière, l' imparfaite brodeuse, la patiente absorbée par l' éternité qui s' avance, vers moi, par la haute fenêtre.</p> <p>Objaśnienia: un jardin suspendu: wiszący ogród pour que ... renaisse – od czasow. renaître (odrodzić się, odradzać się) étreint – od czasow. êtreindre (ściskać, obejmować, przytulać) telluriques – podziemne</p>	<p>Béatrice LIBERT, <i>Wiszący ogród</i></p> <p>Wystarczy, że się zwrócę ku tej ziemi, ku tej wiosce, w której się nie urodziłam, żeby wszystko we mnie odżyło.</p> <p>Jakaż siła trzyma mnie w tym kraju powietrza, wiatru i wody, kraju powolnych dusz?</p> <p>Piękne są tu dni, Naturo! Piękne niczym polana rąbane jednym uderzeniem siekiery.</p> <p>Co zgubiłam i znalazłam? Co widziałam za tym światłem, usłyszałam ponad tym krajobrazem (pejzażem), poczułam nocą ciemniejszą niż gdziekolwiek indziej? Cóż dostałam od podziemnych sił?</p> <p>Od tej chwili noc będzie świeciła.</p> <p>Jestem robotnicą, niedoskonałą hafciarką, pacjentką oddaną wieczności, która zdąża ku mnie przez wielkie okno.</p> <p>Tłum. Adrian Wigda (II r., FH - Języka francuski stosowany, z hiszpańskim - UwB)</p>
---	---

<p>Béatrice LIBERT, <i>Calendrier du nord</i> (p. 89-91)</p> <p><i>L' éphémère est le coeur de l' éternité</i></p> <p><i>Janvier</i> monte aux lèvres du parc, buvard de mousse et de neige. Il vente. Un rien nous brise. Le gel est un gerfaut jaloux.</p> <p><i>Février</i> boite. Sa phrase hivernale s' achève en points de suspension. L' allée réfléchit ; l' oiseau suit son errance. Serrée dans le poing des chênes, la saison s' avive et vire sur ses quatre fers.</p> <p><i>Mars</i> dresse les seins. Le dieu guerrier engendre une femme fertilisant la terre. Nous récolterons les jours à poignée d' ogre.</p>	<p><i>Kalendarz północy</i></p> <p><i>Ulotne jest serce wieczności</i></p> <p><i>Styczeń</i> wznosi się parkowi do warg, spijając mech i śnieg. Dmie. Wszystko nas przytłacza. Mróz jest jak zazdrosny białozór.</p> <p><i>Luty</i> kuleje. Jego strofa zimowa kończy się wielokropkiem. Aleja дума; ptak włóczy się bez celu. Uśpiona w kępie dębów pora ożywia się i wiruje na swych czterech podkowach.</p> <p><i>Marzec</i> przeży piersi. Bóg wojny rodzi kobietę użyżniając ziemię. Będziemy łapczywie zbierać dni.</p>
--	---

<p>L'<i>avril</i> habite les haies sur mesure. Les chats s'y font les griffes, les mésanges les ébouriffent tandis que le matin livre ses légendes.</p> <p>En <i>mai</i> fondent les rides. Le jour allonge son pas, la terre se fiance. Nous sommes ses enfants.</p> <p><i>Juin</i> jaunit, chuchote et s'étire, félin jaloux de son éden. Juin, sucré de menthe et de fraise, hôte familial des vals et des nids.</p> <p>En <i>juillet</i>, soit guilleret, chante le vin dans les verres. La treille éveille les rires, dorant nos rêves et leurs caprices.</p> <p>Fou comme <i>l'août</i>, en ses orages, ses élans. Les prés parlent haut, les fontaines élisent domicile en nos pensées.</p> <p><i>Septembre</i> avale sa salive. Gourmandises de fruits dans les vergers de la métamorphose. Il fera bon emplir nos celliers.</p> <p>La griffe d'<i>octobre</i> raie le balcon, le portail, les jouets abandonnés, les plages où nous avons été.</p> <p>Voici l'heure de la disgrâce : <i>novembre</i> affiche complet pour la désolation. Spectacle son et lumière où s'épouvante un souffle venu d'ailleurs.</p> <p>Attelé au gel, <i>décembre</i> empierre les corps. La neige s'abîme en elle-même, ive du froid qu'elle déverse à goulées généreuses. Nous mettrons beaucoup de temps à renaître.</p>	<p><i>Kwiecień</i> mieszka w żywopłotach na miarę. Koty drą tam pazury, sikorki je tarmoszą podczas gdy ranek prawi swe bajki.</p> <p>W <i>maju</i> zmarszczki topnieją. Dzień wydłuża swój krok, ziemia zaręcza się. My jesteśmy jej dziećmi.</p> <p><i>Czerwiec</i> żółci, szepce i przeciąga się, kociak zazdrosny o swój eden. Czerwiec osłodzony miętą i truskawką, życzliwy gospodarz jarów i gniazd.</p> <p>W <i>lipcu</i> bądź dziarski, śpiewaj o winie w kielichach. Winne szpalery budzą śmiechy, złocąc nasze marzenia i swe zachcianki.</p> <p>Szalony jak <i>sierpień</i> w swych burzach, swych porywach. Łąki głośno mówią, źródła rozgaszczają się w naszych myślach.</p> <p><i>Wrzesień</i> przeżyka ślinkę. Łakomstwo owoców w sadach metamorfozy. Wspaniale będzie zapamięć nasze piwniczki.</p> <p>Pazur <i>października</i> prądkuje balkon, okno, porzucone zabawki, plaże, na których byliśmy.</p> <p>Oto godzina niełaski: <i>listopad</i> oznajmia, że brak już wolnych miejsc na smutek. Spektakl światło-dźwięk gdzie straszy podmuch przybyły nie wiadomo skąd.</p> <p>Zaprzężony w mróz <i>grudzień</i> wszystko obraca w kamień. Śnieg pochłania sam siebie, pijany chłodem, który hojnie rozdaje. Potrzeba nam będzie dużo czasu, by się odrodzić.</p> <p style="text-align: right;">Tłum. Agnieszka Włoczevska (UwB)</p>
---	---

Henri MICHAUX, *Plume* (précédé de *Lointain intérieur*), Gallimard, 1963

Henri MICHAUX, Télégramme de Dakar	Telegram z Dakaru
<p>Dans le noir, le soir, auto dans la campagne. Baobabs, Baobabs, baobabs, Plaine à baobabs.</p>	<p>W ciemności, wieczór samochód w polu Baobaby, Baobaby, baobaby równina baobabów</p>
<p>Baobabs beaucoup de baobabs baobabs près, loin, alentour, Baobabs, Baobabs.</p>	<p>Baobaby mnóstwo baobabów baobaby bliżej, dalej, dookoła Baobaby, Baobaby</p>
<p>Dans le noir, le soir, sous les nuages bas, blafards, informes, loqueteux, crasseux, en charpie, chassés vachement par vent qu'on ne sent pas, sous des nuages pour glas, immobiles comme morts sont les baobabs.</p>	<p>W ciemności, wieczór, pod chmurami niskimi, bladymi, bez kształtu, złachamionymi, brudnymi, w strzępach, gonionymi zawzięcie przez wiatr którego nie czuć pod chmurami zamiast podzwonnego nieruchome niczym martwe są baobaby</p>
<p>Malédiction ! Malédiction sur CHAM ! Malédiction sur ce continent !</p>	<p>Przeklęty ! Przeklęty niech będzie CHAM ! Przeklęty ten kontynent !</p>
<p>Village village endormi village passe</p>	<p>Wieś wieś uśpiona Wieś za nami</p>
<p>De nouveau dans la plaine rouverte : Baobabs Baobabs baobabs Baobabs Afrique en proie aux baobabs !</p>	<p>Od nowa na kolejnej równinie : Baobaby Baobaby baobaby Baobaby Afryka na pastwie baobabów !</p>
<p>Féodaux de la Savane. Vieillards-Scorpions. Ruines aux reins tenaces. Poteaux de la Savane. Tam-tams morbides de la Terre de misère. Messes d'un continent qui prend peur. Baobabs.</p>	<p>Wasale Sawanny. Starcy-Skorpiony. Ruiny o sztywnych plecach. Drogowskazy Sawanny. Tam-tamy ponure Ziemi nędzy. Msze przerażonego kontynentu. Baobaby.</p>
<p>Village Noirs Noirs combien plus noirs que de hâle Têtes noires sans défense avalées par la nuit On parle à des décapités les décapités répondent en « ouolof » la nuit leur vole encore leurs gestes. Visages nivelés, moulés tout doux sans appuyer village de visages noirs village d'un instant village passe</p>	<p>Wieś Czarni Czarni, o ile bardziej czarni niż opaleni Czarne głowy bezbronne pochłonięte przez noc Mówi się o skróconych o głowę Bezgłowi odpowiadają w « ouolof » noc im zabiera jeszcze ich gesty identyczne twarze, bezkształtnie odlane wieś czarnych twarzy wieś jak mgnienie wieś za nami</p>
<p>Baobabs Baobabs Problème toujours là, planté. Pétriifié – exacerbé</p>	<p>Baobaby Baobaby Problem cały czas tam, tkwi Skamieniały – do przesady</p>

KONKURS FRANCOPHONIE POETIQUE - tłumaczenia filologiczne wyłącznie na potrzeby Konkursu na język polski wykonane przez studentów Studenckiego Biura Tłumaczeń© (FH, FF) oraz koordynatorów KFP©.

<p>arbre-caisson aux rameaux lourds aux bras éléphantiasiques, qui ne sait fléchir.</p> <p>Oh lointains Oh sombres lointains couvés par d'autres Baobabs Baobabs, Baobabs, Baobabs Baobabs que je ne verrai jamais répandus à l'infini. Baobabs.</p> <p>Parfois s'envole un oiseau, très bas, sans élan, comme une loque Un Musulman collé à la terre implore Allah Plus de Baobabs.</p> <p>Oh mer jamais encore aussi amère Le port au loin montre ses petites pinces (escale maigre farouchement étreinte)</p> <p>Plus plus Plus de baobabs baobabs baobabs Peut-être jamais plus baobabs baobabs baobabs</p> <p>Objaśnienia:</p> <p><i>CHAM</i> : wg biblijnej Księgi rodzaju jeden z trzech synów Noego, symboliczny przodek ludów Kanaanu i Afryki (od jego imienia nazwa ludy chamickie, Chamici). <i>pour glas</i> : (kościel.) na podzwonne <i>Afrique en proie</i> ... : Afryka wydana na pastwę un arbre-caisson : drzewo-kaseton <i>ouolof</i> (lub <i>wolof</i>): język, jakim posługują się Wolofowie - mieszkańcy z terenów Senegalu, Gambii i Mauretanii; należy do galezi języków atlantyckich. <i>implorer Allah</i> - wzywać Allaha ; zanosić modły do Allaha</p>	<p>drzewo-kopuła o ciężkich gałęziach o ramionach słoniowych nie do zgięcia</p> <p>Och w oddali Och cienie dalekie chronione przez inne Baobaby Baobaby, Baobaby, Baobaby Baobaby, których nigdy nie zobaczę ciągnące się w nieskończoność. Baobaby.</p> <p>Czasem odleci ptak, bardzo nisko, bez pośpiechu jak szmatka Muzułmanin skulony przy ziemi błaga Allaha Więcej Baobabów.</p> <p>Och morze nigdy jeszcze także gorzkie Port w oddali wysuwa swe niewielkie szczypcy (skromna przystań schwytana brutalnie)</p> <p>Więcej więcej Więcej baobabów baobabów baobabów Być może nigdy więcej baobabów baobabów baobabów</p> <p>Tłum. Paweł Białomyzy (III r. FF – Filologia francuska od podstaw - UwB)</p>
--	--

<p><i>En plein ciel</i></p> <p>Dans un enchevêtrement à perte de vue dans l'immense ciel gris, de pouliés, de perches, de planches, d'amarres, il monte.</p> <p>Ce n'est pas une échelle de Jacob, mais un échafaudage sans sécurité. Et c'est là que grimpe celui-ci : chacun ses travaux forcés.</p> <p>Comment consent-il à se fier à ces flèches, à ces bouts en l'air dont rien ne prouve ni à la vue, ni au calcul (et plutôt tout le contraire) qu'ils soient</p>	<p><i>Na otwartym niebie</i></p> <p>W gmatwaninie, jak okiem sięgnąć na bezbrzeżnym nieba szarego skłonie, błoczków, tyczek, desek, lin (cumowniczych), wspina się.</p> <p>To nie jest drabina Jakubowa, ale rusztowanie bez zabezpieczeń I to po nim wdrapuje się tenże : każdy ma swoje galery.</p> <p>Czemuż to zawiera on tym strzałkom, skierowanym do góry Nic nie dowodzi ani gołym okiem, ani rachubą (a raczej wręcz przeciwnie), że są</p>
---	---

<p>assujettis en un point vraiment fixe et solide et fiable?</p> <p>Sans doute il n'a pas le choix et c'est ne pouvant faire autrement qu'il</p> <p>avance en tâtonnant dans l'espace, dans un parfait silence, et sans un</p> <p>regard en arrière</p> <p><i>Objaśnienia:</i> un enchevêtrement : platanina une échelle de Jacob - drabina Jakubowa, wg Biblii (Gen.,28,12) patriarcha Jakub „ujrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, sięgającą nieba, i aniołów wstępujących i zstępujących po niej”</p>	<p>przytwierdzone do jakiegoś punktu stałego, solidnego i pewnego?</p> <p>Bez wątplenia, nie ma wyboru i nie mogąc uczynić inaczej,</p> <p>posuwa się do przodu, w idealnej ciszy, i nie</p> <p>oglądając się do tyłu</p> <p>tłum. Barbara Głowacka (UwB)</p>
---	---

=

<p><i>Henri Michaux</i></p> <p style="text-align: center;">Icebergs</p> <p>Icebergs, Icebergs, sans garde-fou, sans ceinture, où de vieux cormorans abattus et les âmes des matelots morts récemment viennent s'accouder aux nuits enchanteresses de l'hyperboréal. Icebergs, Icebergs, cathédrales sans religion de l'hiver éternel, enrobés dans la calotte glaciaire de la planète Terre. Combien hauts, combien purs sont tes bords enfantés par le froid. Icebergs, Icebergs, dos du Nord-Atlantique, augustes Bouddhas gelés sur des mers incontinentées, Phares scintillants de la Mort sans issue, le cri éperdu du silence dure des siècles. Icebergs, Icebergs, Solitaires sans besoin, des pays bouchés, distants, et libres de vermine. Parents des îles, parents des sources, comme je vous vois, comme vous m'êtes familiers...</p>	<p style="text-align: center;">Icebergi (Góry lodowe)</p> <p>Icebergi, Icebergi, bez barierek, bez pasa, gdzie stare kormorany zabite I dusze niedawne umarłych marynarzy przychodzą by się wesprzeć na czarownych nocach podbiegunowych Icebergi, Icebergi, bezreligijne katedry wiecznej zimy, otulone pokrywą lodową planety Ziemi. Jak wysokie, jak czyste są twoje brzegi splotzone zimnem. Icebergi, Icebergi, plecy Północnego Atlantyku, dostojne Posągi Buddy zamrożone na niekontemplowanych morzach, Latarnie migotliwe nieodwracalnej Śmierci, oszalały krzyk ciszy trwa przez wieki. Icebergi, Icebergi Samotnicy bez potrzeb, kraje zatłkane, wolne od robactwa Kuzyni wysp, kuzyni źródeł, tak was widzę, jakże jesteście mi bliscy tłum.Barbara Głowacka (UwB)</p>
--	---

KONKURS FRANCOPHONIE POETIQUE - tłumaczenia filologiczne wyłącznie na potrzeby Konkursu na język polski wykonane przez studentów Studenckiego Biura Tłumaczeń© (FH, FF) oraz koordynatorów KFP©.

<p><i>Objaśnienia:</i> la calotte glaciaire: pokrywa lodowa</p>	
---	--

wybór utworów : Agnieszka Włoczewska (UwB); opracowanie : Barbara Głowacka (UwB)

bibliografia: 1.Kopaliński W., Słownik mitów i tradycji kultury, PIW, Warszawa: 1987; 2. Wielki Słownik francusko-polski, Wiedza Powszechna, Warszawa: 2005.
3.Nowa encyklopedia powszechna PWN 1994.